

Protokół Nr 13/11
z posiedzenia Komisji Budżetu, Gospodarki i Rozwoju,
w dniu 4 kwietnia 2011 r.

Obecni jak w liście obecności, stanowiącej załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

Otwarcia posiedzenia oraz przywitania gości i członków komisji dokonała Przewodnicząca komisji Pani Katarzyna Łosicka.

Na podstawie listy obecności stwierdziła prawomocność obrad.

Po przedstawieniu porządku posiedzenia Przewodnicząca komisji Pani Katarzyna Łosicka poinformowała, iż w związku z przybyciem na posiedzenie Pana Cieślika wnosi aby przed punktem nr 3 zapoznać się ze sprawą, z jaką Pan Cieślik chce przedstawić członkom komisji. Do przedstawionego porządku posiedzenia nie wniesiono uwag. W wyniku głosowania porządek obrad został przyjęty jednogłośnie. Porządek posiedzenia stanowi załącznik nr 2 do niniejszego protokołu.

Ad. 4.

Pan Cieślik poinformował, iż wystąpił z pismem do Rady Gminy odnośnie polubownego załatwienia sprawy odzyskania swoich dróg i poniesionych na ich budowę nakładów, w związku z tym, że Gmina nie dopełniła zobowiązań wobec niego. Było obiecanie, że w zamian za przekazanie dróg zostanie przekształcony wnioskowany teren, czego nie zrobiono, gdyż przekwalifikowano tylko pewną część gruntu. Następnie stwierdził, iż chciałby też wyjaśnić sprawę dot. stawu w Kamieńcu, gdyż nie miał jeszcze do tego okazji, a różnie na ten temat się mówi. Wyjaśnił, iż kilka lat temu przeprowadził rozmowę z Panem Wójtem odnośnie posadowienia na stawie wodolotu, który miał być zaadoptowany na smażalnię ryb. Przychyłność Wójta była i dlatego kolejnym krokiem była wizja lokalna przeprowadzona w obecności gołębiarzy, wędkarzy i strażaków. Wstępna zgoda była, ale nie została spisana żadna notatka. Pan Cieślik dodał, iż uważał, że skoro w wizji uczestniczyły osoby, które są władne i dysponują tym terenem, że jest zgoda na jego propozycję. W związku z powyższym zakupił obiekt wodny, a następnie poinformował, że jest on już transportowany i za kilka dni będzie na miejscu. Wtedy okazało się, że decyzja została zmieniona, gdyż mieszkańcy i koła działające przy stawie sprzeciwili się temu. Wtenczas musiał szukać miejsca, na którym tymczasowo wodolot mógł być umiejscowiony. Znalazł go na terenie folwarku Pana Kosmola. Pan Cieślik dodał, iż sprawa własności stawu nie dawała mu spokoju dlatego podjął się sprawdzenia własności. Po dotarciu do dokumentów okazało się, że właścicielem terenu są osoby prywatne, a nie Gmina, jak twierdził pewien pracownik Urzędu Gminy, a Gmina nie będąc właścicielem wydatkowała środki gminne na czyszczenie stawu. Wtenczas zakupił teren pod tę część stawu, na którym miała być smażalnia. Gmina dowiadując się o tym chciała staw odzyskać. Pracownik Urzędu Gminy stwierdził, iż w planie zagospodarowania przestrzennego teren stawu i okolic jest terenem rolnym i przez najbliższe 10-15 lat nie będzie ujęty jako teren sportu i rekreacji (tylko dla czego odbywają się tam zawody wędkarskie, jeżeli jest to teren rolny). Wówczas gmina zaproponowała dokonanie zamiany, na co, jak stwierdził Pan Cieślik „dla świętego spokoju zgodził się, dopłacając do tego”.

Następnie Pan Janusz Cieślik wrócił do sprawy zwrotu gruntu za drogi i poniesionych na ich budowę nakładów. Poinformował iż w 2006 roku został przymuszony do oddania gminie dróg. Podpisał porozumienie o nieodpłatne przekazanie dróg, chociaż artykuł prawny ustawy mówiący o nieodpłatnym przekazaniu był w momencie podpisywania zaskarżony do Trybunału Konstytucyjnego i za 2 miesiące stał się nieważny. Natomiast w 2007 r. aktem notarialnym wycofał się z tego porozumienia z uwagi na niedotrzymanie przez Gminę ustaleń i miał otrzymać zwrot nakładów poniesionych na wykonanie dróg. Rada Gminy chyba była nieświadoma tego, gdyż były to ustalenia z Wójtem. Na złożone pisma odnośnie wycofania się z porozumienia nie otrzymał odpowiedzi. Były prowadzone rozmowy radców prawnych Urzędu Gminy z jego radcami, ale sprawa nie została jeszcze załatwiona.

Kolejną sprawą jest wydzierżawienie gruntu leżącego koło zamku w Zbrosławicach, na którym planował umieścić posiadany wodolot i utworzyć w nim smażalnię ryb. Zdziwił się, gdyż zgodę na dzierżawę uzyskał, ale działalności nie mógł rozpocząć, gdyż wynikł problem z gruntem, który jak się okazało znowu jest różnych właścicieli. Radnym znowu zostały podane nieprawdziwe informacje. Pan Janusz Cieślik stwierdził, iż chce sprawę załatwić polubownie.

Z-ca Wójta Pani Katarzyna Sosada wyjaśniła, iż teren, który miał być wydzierżawiony Panu Cieślíkowi jest gminny, jednakże od lat siedemdziesiąt jest użytkowany przez osobę fizyczną, która teraz wystąpiła z wnioskiem o zasiedzenie.

Pan Wójt zapytał Pana Janusza Cieślíka, co miał otrzymać w zamian za niewykonane zobowiązania, na co Pań Cieślík odpowiedział, iż w 2007 roku miał otrzymać zwrot nakładów poniesionych na wykonanie drogi, ale z uwagi na to, że sprawę odwlekano, chce też zwrotu drogi, gdyż droga jest jego własnością, więc dlaczego ma komuś darować coś, co jest jego. Darował w dobrej wierze i pomimo darowizny nie otrzymał tego co powinien był otrzymać. Konieczna była zmiana studium, były robione wszelkie uzgodnienia i wszystko szło w dobrym kierunku, aż tu nagle, uważa iż przez złośliwość pewnych osób została zmieniona literka i nie można było już sprawy załatwić.

Pan Wójt zwrócił się do Pana Janusza Cieślíka o określenie swoich roszczeń, na co Pan Cieślík odpowiedział, iż „...ewentualnie zwrot nakładów na drogi”. Pan Wójt zapytał czyli koszt materiałów i robocizny, na co Pan Cieślík odpowiedział twierdząco.

Członek komisji Pani Krystyna Graca zapytała o status dróg, które Pan Janusz Cieślík przekazał gminie, na co Z-ca Wójta Pani Katarzyna Sosada wyjaśniła, iż są to drogi gminne. Pani Krystyna Graca stwierdziła, iż jeżeli są to drogi gminne, to Pan Cieślík nie miał obowiązku ich urządzania. Pani Krystyna Graca dodała, iż nie można komuś czegoś przekazywać w zamian za obiecane czegoś. W umowie przekazania powinna być klauzula „za zwrot nakładów”. Jeżeli drogi mają status dróg publicznych, to gmina nie ma podstawy do zwrotu tych dróg.

Następnie Pan Cieślík zaproponował sprawdzenie wszystkich stenogramów z posiedzeń komisji i sesji, „...gdzie wynikało z tego, że Rada nieświadomie jakby, ktoś wymusił na mnie, że jeżeli powiedzmy do wtorku nie będzie to i to, to powiedzmy moje tereny zostaną odsunięte z planu, bo była taka wersja i to można sprawdzić...”.

Pan Wójt stwierdził, iż jeżeli nikt z radnych nie przypomina sobie takiej rozmowy, tzn., że rozmowa nie odbywała się na ... (na nagraniu nie słysząc, bo wypowiedź kogoś innego zagłuszyła, nawet nie wiem czy Pan Wójt dokończył zdanie)

Pan Janusz Cieślík zaproponował przeprowadzenie konfrontacji. W tym celu należy zaprosić byłego przewodniczącego rady i 2 członków komisji, którzy wtedy uczestniczyli w tej rozmowie, która odbyła się w styczniu 2006 r., ale jeżeli się nie zgodzą na to, to trudno.

Członek komisji Pan Krzysztof Stebel zwrócił się o podanie nazwiska osoby, o której się wypowiadał.

Pan Janusz Cieślík odpowiedział, iż tą osobą jest Pan Pigulla.

Na zapytanie członka komisji Pana Alojzego Szyguła o podanie kwoty, jaką Gmina ma wypłacić za roszczenia, na co Pan Cieślík odpowiedział, iż nie dokonał wyceny, gdyż uważa, iż ma to zrobić biegły powołany przez Urząd Gminy.

Następnie głos zabrała Przewodnicząca komisji Pani Katarzyna Łosicka, która podziękowała Panu Januszowi Cieślíkowi za wyjaśnienie sprawy. Z kolei stwierdziła, iż Komisja dokona teraz analizy tematu i jeżeli uzna za zasadne przejrzanie protokołów, to zostanie to zrobione, a jeżeli na podstawie protokołów uzna, że jest zasadne dokonanie konfrontacji, to też do niej dojdzie.

Członek komisji Pani Zofia Woźniak stwierdziła, iż w protokołach sprawa Pana Cieślíka była dokładnie opisywana, na co Pan Wójt stwierdził, iż na pewno w protokole nie będzie zapisana wersja podana Pana Janusza Cieślíka, ponieważ nikt z obecnych tutaj osób, które wtedy uczestniczyły w posiedzeniach komisji lub sesji nie przypominają sobie tego co mówił.

Członek komisji Pani Krystyna Graca stwierdziła, iż komisja nie jest od przesłuchiwanie osób, które 6 lat temu były radnymi lub pełniły inną funkcję, gdyż tutaj liczą się fakty. W umowie przekazania powinna być wpisana wartość przekazanej nieruchomości.

Z-ca Wójta Pani Katarzyna Sosada stwierdziła iż Pan Janusz Cieślík podpisał oświadczenie o rzeczeniu się własności nieruchomości, która stanowi dwadzieścia kilka działek pod drogą.

Członek komisji Pani Krystyna Graca stwierdziła, iż w czasie kiedy zostało spisane oświadczenie można było jeszcze dokonać zrzeczenia się, co w niedługim czasie przez Trybunał Konstytucyjny zostało zakazane. Ponadto nie ma podstawy do zwrotu nakładów poniesionych na urządzenie drogi, gdyż nie zostało to zapisane.

Pan Wójt poinformował, iż wczesną jesienią nad stawem odbyło się spotkanie z Panem Cieślikiem, na którym był obecny były Wójt, kierownik inwestycji i przedstawiciel wędkarzy, na którym uzgodniono, że wodolot może być posadowiony na stawie. Potem nadeszła zima i przeprowadzono remont stawu, „...a po remoncie strażakom przestał się podobać pomysł postawienia wodolotu i zaczęła się jazda, począwszy od wędkarzy poprzez Radę Sołecką i w końcu zebranie wiejskie, w którym uczestniczyło około 40 osób, które jednoznacznie powiedziało nie”. Wtedy Pan Cieślik nie wiadomo skąd dotarł do informacji, że w księgach wieczystych gruntów pod stawem figurują jeszcze poprzedni właściciele, którzy dostali grunty zamienne, które uprawiają.

Członek komisji Pani Zofia Woźniak stwierdziła, iż ona wie o tym, że jak gmina dowiedziała, że w księgach wieczystych są wpisani prywatni właściciele, to starała się wykupić ten grunt, jednakże osoby te nie chciały zgodzić się na sprzedaż tłumacząc, że jest to ojcowizna i nigdy w życiu tego nie sprzedają, ale Panu Cieślikowi jeden właściciel sprzedał.

Pan Wójt dodał, iż grunty, które gmina przekazała Panu Cieślikowi za staw, również nie może ich dostać, ale to już jest kolejna sprawa.

Następnie Komisja podjęła dyskusję na temat własności gruntów. Większością głosów stwierdzono, że gmina w większości nie wie co się dzieje z jej gruntami, w związku z czym należałoby podjąć działania w kierunku uregulowania stanów własnościowych.

Ad. 3.

Z informacją nt. stanu zaopatrzenia mieszkańców w wodę, stanu sieci i ujęć wodnych zapoznał dyrektor ZGKiM Pan Józef Burda. Swoją wypowiedź rozpoczął od przedstawienia stanu zaopatrzenia mieszkańców w wodę. Pan Dyrektor na mapie wskazywał przebieg sieci wodociągowej oraz z jakiego ujęcia wody pokazany odcinek sieci jest zasilany. Zapoznał również z długością sieci wodociągowej w poszczególnych sołectwach, rokiem jej pochodzenia, stanem technicznym i koniecznymi do przeprowadzenia na danej sieci inwestycjami. W większości są to wodociągi z początku ubiegłego wieku. W temacie hydrantów Pan Dyrektor stwierdził, iż 70% hydrantów kwalifikuje się do wymiany, są one bardzo stare i nie ma już do nich części zamiennych. Informacja przedstawiona przez Dyrektora Pana Józefa Burdę stanowi załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

Członek komisji Pani Zofia Woźniak zapytała, na jakim etapie zostały zakończone prace przy budowie wodociągu w Ptakowicach i kiedy nastąpi ich dalsza realizacja. Następnie stwierdziła, iż Ptakowice są jedną z dwóch miejscowości w gminie, gdzie hydranty są sprawne, a nie ma możliwości pobrania z nich wody ze względu na niskie ciśnienie. Z uwagi na powyższe wniosła, aby z chwilą pozyskania dodatkowych środków budżetowych, ująć do planu dalszą budowę wodociągu w Ptakowicach i jak najszybciej rozpocząć roboty.

Dyrektor Pan Józef Burda stwierdził, iż wykonanie już niektórych robót w Ptakowicach doprowadziło do zwiększenia ciśnienia podawanej wody.

Natomiast Pan Krzysztof Sosada stwierdził, iż pewien mieszkaniec bloku przy ul. Wyzwolenia w Ptakowicach zarzucił, że ciśnienie jest za wysokie. Następnie dodał, iż ciśnienie jest wysokie, tylko rury mają za małą średnicę, w związku z czym jest słaba przepustowość.

Przewodnicząca komisji Pani Katarzyna Łosicka zapytała Pana Dyrektora ZGKiM czy jest w stanie podać szacunkowy koszt najpilniejszych modernizacji na sieci wodociągowej.

Pan Krzysztof Sosada stwierdził, iż w tej chwili najpilniejszą potrzebą jest doprowadzenie wody do Zbrosławic, gdyż sytuacja w tej miejscowości będzie się pogarszać. Zbliża się lato i będzie zwiększony pobór wody. Planowana jest budowa nowej studni, która będzie zaopatrywać w wodę całe Zbrosławice. Natomiast z drugiej studni będzie prowadzone dosilanie wody dla Wieszowy. Cały układ wodociągów w gminie był dopasowany do ujęcia wody w Zbrosławicach, gdyż woda była tak czysta,

że nie wymagała żadnego uzdatniania. Można było ją podawać bezpośrednio do sieci. Ponadto wykorzystanie tego ujęcia było tylko w 66%, więc planowano zwiększenie jej wykorzystania. Na dzień dzisiejszy następuje zwiększenie wydobycia wody z ujęcia w Miedarach, jednakże aby je wykorzystać jeszcze w większym stopniu, należałoby ujęcie to bardzo rozbudować, ale nie jest pewne, czy i to ujęcie nie zostanie zatrute. Prowadzony monitoring wskazuje, że zatrucie przesunęło się w stronę gminy Zbrosławice. Skażenie wody występuje w Tarnowskich Górach i już 65 ujęć zostało z tego powodu zamknięte. Pan Sosada dopowiedział, iż przy niewielkim zanieczyszczeniu związkami tri (dopuszczalne jest 10 jednostek) można by zamontować specjalne filtry, ale przy dużym stężeniu, około 300 jednostek, to wtedy filtry już nie pomogą. Problemem zastosowania filtrów jest też utylizacja zanieczyszczeń, jakie osiada na filtrach.

Członek komisji Pan Joachim Pieczka zaproponował zrobienie odwiertu np. na głębokość 60m i pobranie próbki wody, celem sprawdzenia jej czystości. Być może w tym miejscu woda będzie czysta. Dodał, iż wykonanie takiego odwiertu nie jest aż tak drogie, gdzieś około 10tys.zł.

Pan Krzysztof Sosada stwierdził, iż można by zrobić odwiert, ale pieniędzy nie ma na nic, gdyż sytuacja finansowa ZGKiM jest bardzo trudna.

Przewodniczący Rady Pan Jan Fels stwierdził, iż koszt wykonania odwiertów jest dużo wyższy.

Ad. 4. c.d.

Ustalono termin najbliższej sesji na dzień 28 kwietnia 2011 r. na godz. 16:00.

Radny Pan Andrzej Dramski zwrócił się z prośbą o podjęcie na najbliższej sesji uchwały o wygaśnięciu jego mandatu, w związku ze złożoną rezygnacją, aby jak najszybciej mieszkańcy Wieszowy mogli wybrać swojego przedstawiciela. Następnie ustosunkował się swojej wypowiedzi z posiedzenia komisji, które odbyło się pod koniec lutego lub na początku marca, na którym obszernie wypowiedział się na temat trudności, z jakimi spotykali się radni poprzedniej kadencji. Pan Andrzej Dramski stwierdził, iż „...a wszystkie negatywne opinie dotyczyły inwestorów takich jak w Szalszy, to co radnych 3 lub 4 kadencje temu spotkało i te rady w których ja byłem radnym i przewodniczącym walczyły z różnymi inwestorami, jest ich sporo, są to różne różniste osoby, o drogi wodociągi i wszystko co było, tak że jeżeli tam były negatywne odczucia dotyczy to tylko i wyłącznie osób nie wymienionych z imienia i nazwiska, tylko inwestorów takich jak w Szalszy, jest ich sporo są to różne osoby, nie będę wymieniał, tyle mogę powiedzieć, że po ostatnich posiedzeniach też były głuche telefony i też miałem trochę spraw, bo niektórzy uważają, że jestem największym hamulcowym, nie było jeszcze najważniejszych terenów, nie było Zbrosławic, nie było Wieszowy, Ziemięcic, Państwo myślę, że dobrze przeanalizujecie, przekształćcie i będzie i moje zdanie nie musi być w tym widoczne, niemniej jeżeli ktoś tam gdzieś się usłyszał, albo co to, z Panią Krysią w przerwie już uzgodniłem, bo tam też była wymieniona z imienia i nazwiska, tak że jeżeli się odczuła, że ją uraziłem to serdecznie przepraszam, jeżeli jakiś Wójt, Zastępca tej kadencji i poprzedniej gdzieś się usłyszał absolutnie nie była to moja intencja, to jest nadinterpretacja, o żadnych radnych z tej kadencji albo broń Boże Pan Przewodniczący czy Pani Przewodnicząca, czy coś, bo nie było mowy, dotyczy tylko i wyłącznie osób, które chciały wykorzystać gminę, ja się z nimi spotkałem, są to ludzie zawsze zadowolone, zawsze mają rację, radni muszą się z tym poradzić i myślę, że spokojnie się z tym poradzić, niemniej było to mocno przeze mnie akcentowane, jeżeli tam były jakieś nieparlamentarne wyrażenia to przepraszam, na pewno padło nazwisko Cieślík, w podświadomości zawsze o Cieślíku myślałem, bo my często walczyli. Absolutnie nie chodziło o Janusza Cieślíka, tylko o inwestorów typu tak jak w Szalszy, wszystkich przepraszam, jeżeli ktoś się czuje urażony nie było to moją intencją”.

Przewodnicząca komisji Pani Katarzyna Łosicka zapytała, czy w związku z tym, że termin udzielenia lub nieudzielenia absolutorium został przesunięty do końca czerwca nie jest konieczne już teraz opiniowanie sprawozdania z wykonania budżetu za rok 2010, które planowała wprowadzić na posiedzenie komisji na dzień 27 kwietnia br.

Z-ca Wójta Pani Katarzyna Sosada wyjaśniła, iż zmiana ustawy o finansach publicznych przesunęła termin podjęcia uchwały o udzieleniu lub nieudzieleniu absolutorium z 30 kwietnia do 30 czerwca.

Przewodnicząca komisji Pani Katarzyna Łosicka przypomniała, iż już wcześniej ustalono termin kolejnego posiedzenia Komisji na dzień 13 kwietnia 2011 r., godz. 14:00, na które zostali zaproszeni przedstawiciele budowy autostrady.

Ad. 5.

Przewodnicząca Komisji podziękowała za udział w posiedzeniu Komisji, dokonując tym samym jego zamknięcia.

Protokołowała
Inspektor R.Penkala

Przewodnicząca Komisji
Katarzyna Łosicka